

lektura 

opracowanie polecane
przez **nauczycieli** i **egzaminatorów**

**pewniak
na teście**

Antoni Czechow

Śmierć urzędnika Kameleon Człowiek w futerale



GREG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Autor:

Antoni Czechow

Tytuł:

Śmierć urzędnika, Kameleon, Człowiek w futerale

Tłumaczenie:

Agnieszka Marciniuk

Autorki opracowania:

Anna Popławska

Maria Zagnińska

Korekta:

Agnieszka Sabak

Agnieszka Woźny

Maria Zagnińska

Okładka:

Aleksandra Zimoch

Ilustracje:

Jolanta Adamus Ludwikowska

ISBN 978-83-7517-121-1

Wydanie III poprawione

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2021

Wydawnictwo GREG®

31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B

tel. (12) 680 15 50

www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG®

zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:

BROS

ŚMIERĆ URZĘDNIKA

W pewien czarujący wieczór nie mniej czarujący egzekutor, Iwan Dmitricz Czerwiakow, siedział w teatrze w drugim rzędzie i przez lornetkę oglądał *Dzwony kornewilskie*¹. Oglądał i czuł się w pełni błogo, gdy nagle... W opowieściach często zdarza się takie „nagle” i autorzy mają zupełną rację: życie jest wszak pełne niespodzianek! Otóż nagle twarz mu się zmarszczyła, oczy wyszły na wierzch, zabrakło mu tchu... odsunął lornetkę, nachylił się i... a psik!!! Kichnął, jak widzicie. Kichania nie zabrania się nikomu. Kichają chłopci, policmajstrzy, czasem nawet radcy tajni. Wszyscy kichają. Czerwiakow ani trochę się nie zawstydził, wyjął chustkę do nosa i, jako człowiek uprzejmy, rozejrzał się wokół: czy aby nikomu nie przeszkodził swoim kichnięciem? Niestety tutaj już musiał odczuć zażenowanie. Zobaczył bowiem, że siedzący przed nim w pierwszym rzędzie staruszek starannie wycierał swoją łysinę i kark rękawiczką, mamrocząc coś pod nosem. W staruszku Czerwiakow rozpoznał generała Brizżałowa z resortu komunikacji.

Fatalne
kichnięcie

„— Obryzgałem go! — pomyślał Czerwiakow. — To nie mój przełożony co prawda, ale tym niemniej niezręcznie. Trzeba przeprosić.”

Czerwiakow odkaslnął, nachylił się i szepnął generałowi na ucho:

- Proszę mi wybaczyć, ekscelencjo, obryzgałem pana... to niechcący...
- Nic się nie stało...
- Na Boga, niech pan wybaczy. Przecież... nie chciałem!
- Och, niechże pan siedzi! Niech pan da posłuchać!

Czerwiakow zawstydził się, uśmiechnął się głupio i zaczął patrzeć na scenę. Oglądał, ale już nie odczuwał błogostanu. Zaczął go męczyć jakiś niepokój. Podczas antraktu podszedł do Brizżałowa, pokręcił się koło niego, i zwalczywszy nieśmiałość, wymamrotał:

— Obryzgałem pana, ekscelencjo... Pan wybaczy... Przecież ja... nie, żeby...

— Och, proszę... Ja już zdążyłem zapomnieć, a pan ciągle o tym! — rzekł generał i niecierpliwie przygryzł dolną wargę.

„Niby zapomniał, a patrzy ze złością — pomyślał Czerwiakow, podejrzliwie spoglądając na generała. — I rozmawiać nie chce. Trzeba by mu wyjaśnić, że w ogóle nie miałem takiego zamiaru... że to prawo przyrody, bo jeszcze gotów pomyśleć, że chciałem go opluć. Teraz tak nie myśli, ale potem...”

Przyszedłszy do domu, Czerwiakow opowiedział żonie o swym nietakcie. Żona, jak mu się wydało, zanadto zbagatelizowała zajście; najpierw trochę się wystraszyła,

Kolejne
przeprosiny

¹ Operetka Jeana Roberta Planquette (1848–1903), kompozytora francuskiego.

chcą się podporządkować przepisom! Taką mu karę wyznaczę, że popamięta, dowie się wreszcie, co znaczy pies i inna gadzina. Pokażę mu, gdzie raki zimują!... Jełdyrin! – zwraca się Oczumielów do posterunkowego – dowiedz się, czyj to pies, i pisz protokół. A psa należy zastrzelić. Bezzwłocznie! Na pewno wściekły... Czyj to pies, pytam się!

– Zdaje się, generała Żygałowa! – odzywa się ktoś z tłumu.

Oczumielów –
oskarżyciel po-
krzywdzonego

– Generała Żygałowa? Hm... Pomóż mi zdjąć palto, Jełdyrin... Ależ gorąco! Zdaje się, na burzę się zbiera... jednego tylko nie rozumiem, jak ten pies mógł ciebie ugryźć? – zwraca się Oczumielów do Chriukina. – Dosięgnąby twojego palca? Przecież jest malutki, a tyś chwata. Coś mi się zdaje, żeś skaleczył się gwoździem, a potem ci strzeliło do głowy, żeby zełgać. Przecież ty... wiadomo! Znam ja was, czorty!

– On, panie władzo, psa dla hecy papierosem w pysk przypalił, a pies niegłupi, i chapnął... Niedobry człowiek, panie władzo!

– Łżesz, ślepcze! Nie widział, to czego łąać? Pan rewirowy mądry człowiek i rozumie, kto kiedy łąze, a kto mówi prawdę, jak na świętej spowiedzi... A jeżeli kłamię, to niech sędzia pokoju rozsądzi, on tam ma wszystko w przepisach... Teraz wszyscy równi... Ja sam mam brata w żandarmerii... jeśli chcecie wiedzieć...

– Milczeć!

– Nie, to nie generała... – z namysłem zauważa posterunkowy. – On nie trzyma takich... Jego psy to z reguły wyżły.

– Jesteś pewien?

– Pewien, proszę pana.

Oczumielów –
kameleon

– Też to wiem. Generał trzyma psy drogie, rasowe, a ten pies – czort wie co! Ani sierści lśniącej, ani ogólnego wyglądu... prymityw... I takiego psa trzymać? Gdzie wasz rozum? Gdyby taki przypadek trafił się w Petersburgu albo w Moskwie, to wiecie, co by było? Tam by nikt niczego w przepisach nie sprawdzał, tylko od razu – pif-paf. Ty, Chriukin, ucierpiałeś i nie zostawiaj tak tego... Trzeba ich w końcu nauczyć! Pora...

– A może i generała... – myśli na głos posterunkowy. – Na mordzie nie napisane przecież... Niedawno widziano takiego psa u niego na podwórzu.

– Pewnie, że generała! – mówi głos z tłumu.

– Hm!... Pomóż mi włożyć palto, Jełdyrin... Jakoś tak powiało... Aż dreszcze biorą... Zaprowadzisz psa do generała i zapytasz. Powiesz, że to ja znalazłem i odsyłam... I powiedz, żeby go nie wypuszczano na ulicę... Możliwe, że to drogi pies, a jeżeli każdy bydlak będzie go papierosem trącać, to szybko zrobią poważną krzywdę... Pies – stworzenie delikatne... A ty, bałwanie, opuść wreszcie tę rękę! Nikogo nie interesuje twój głupi palec, sam jesteś sobie winien!...

– Kucharz generała idzie, zapytamy... Ejże, Prochor! Podejdz no tu, kochanieńki! Spójrz na tego psa... Od was?

– Też pomysł! U nas nigdy takich nie było!

– Nie ma co tu dłużej dochodzić – mówi Oczumielów. – Przybłąda. Koniec pieśni, kucharz twierdzi, że przybłąda, więc przybłąda... Zastrzelić, i tyle.

– To nie nasz – ciągnie tymczasem Prochor – tylko brata generała. Przyjechał parę dni temu. Nasz pan nie lubi chartów, ale jego brat...

– Czyżby brat ekscelencji przyjechał? Władimir Iwanycz? – pyta Oczumielów, i twarz rozciąga mu się w przymilnym uśmiechu. – A niech was, panowie! A ja nic nie wiem! W gości przyjechał?

– W gości...



– A niech was... Tęskniliśmy za bratem... A ja nic nie wiem! Zatem to jego psinka? Bardzo się cieszę... Weź ją... Niczego sobie piesczek... I jaki zwinny... Cap tamtego za palec! Cha-cha-cha... No, czego się trzęsiesz? Wrrr... wrr... Złości się, szelma... Psinka...

Prochor woła psa i odchodzi... Tłum śmieje się z Chriukina.

– Jeszcze ci się dobiórę do skóry! – grozi mu Oczumielów i, szczerzej opatuliwszy się paltem, rusza w dalszą wędrowkę po placu targowym.

Oczumielów –
Kameleon

OPRACOWANIE

BIOGRAFIA ANTONIEGO CZECHOWA



Antoni Czechow urodził się **29 I 1860** roku w Taganrogu, leżącym nad Morzem Azowskim. Jego ojciec, Paweł, był chłopem pańszczyźnianym, wykupionym z poddaństwa w 1841 r. Ożenił się z kupiecką córką Jewgienią Morozową i w Taganrogu otworzył sklepik kolonialny. Antoni był ich trzecim synem. W roku 1868 rozpoczął edukację w klasie przygotowawczej gimnazjum klasycznego.

W 1874 roku sklepik zbankrutował i rodzina musiała w tajemnicy przed wierzycielami przenieść się do Moskwy. Antoni pozostał sam w Taganrogu aż do ukończenia gimnazjum w 1879, kiedy to dołączył do rodziny i rozpoczął studia medyczne.

Pisał już w gimnazjum, a w czasach studiów rozpoczął systematyczną współpracę z pisemkami humorystycznymi, których wtedy wychodziło w Rosji mnóstwo. Szczególnie owocna była jego współpraca z pismem „Oskołki” („Odpryski”), którego redaktorem był Mikołaj Lejkin, także znany prozaik. Wymagał on od młodego Czechowa zwięzłości i precyzji. To Lejkin docenił pierwszy takie Czechowowskie arcydzieła, jak *Kameleon* czy *Śmierć urzędnika*.

W czerwcu 1884 roku Czechow ukończył studia medyczne i wydał pierwszy zbiór opowiadań *Bajki Melpomeny*. W styczniu 1886 r. zaczął współpracować z jedną z najbardziej wpływowych rosyjskich gazet, „Nowoje Wriemia” („Nowe Czasy”), a przestał pisywać do pisemek wyłącznie humorystycznych.

W 1890 r. Czechow wyjechał na Sachalin – wyspę zesłańców u wschodnich wybrzeży Azji. Owocem wyprawy było dzieło publicystyczno-naukowe *Sachalin*, które spotkało się z nieoczekiwanym dużym oddźwiękiem. Na początku 1891 roku Czechow odbył wraz z Suworinem podróż do Europy Zachodniej. Zwiedził Wiedeń, Wenecję, Bolonię, Florencję, Rzym, Neapol, Niceę, Paryż.

W marcu rodzina Czechowa przeniosła się do kupionego przez pisarza folwarku Mielichowo, leżącego niedaleko Moskwy. W lipcu i sierpniu Czechow kierował tam akcją pomocy lekarskiej podczas epidemii cholery. W marcu 1894 r. przebywał w Jalcie, we wrześniu wyjechał do Francji i Włoch w związku z ujawnioną gruźlicą.



Streszczenie

Egzekutor Iwan Dmitriecz Czerwiakow z przyjemnością oglądał operetkę *Dzwony kornewilskie*, graną w letnim teatrze w petersburskiej „Arkadii”. W pewnym momencie zakreśliło mu się w nosie i kichnął. Przetarł twarz chusteczką i zawstydził się, bo zauważył, że siedzący przed nim staruszek ociera łysinę rękawiczką. Wstyd przerodził się w niepokój, gdy zorientował się, że staruszkciem jest dyrektor departamentu komunikacji. Natychmiast uniżenie przeprosił, ale stracił humor. W czasie przerwy z niepokojem podszedł do dyrektora i wybełkotał przeprosiny. Nie był jednak zadowolony, w sercu kiełkowały mu podejrzenia, że dygnitarz źle o nim myśli, co może mu zaszkodzić.

Po rozmowie z żoną postanowił udać się nazajutrz do departamentu komunikacji i jeszcze raz najmocniej przeprosić. Reakcja dygnitarza nie uspokoiła jednak Czerwiakowa, który pomyślał, iż rozgniewał się on jeszcze bardziej, więc poczekał do końca godzin urzędowania i ponownie podszedł do Brizżałowa. Zniecierpliwiony dygnitarz odprawił go i odszedł. Czerwiakow poczuł się zdruzgotany. Zupełnie się zagubił, planował pisać list, ale nie bardzo umiał, więc poszedł jeszcze raz. Tym razem Brizżałow rozgniewał się nie na żarty, co dobiło Czerwiakowa: wrócił do domu i umarł.



Bohaterowie – charakterystyka

Iwan Dmitriecz Czerwiakow – egzekutor. Autor przedstawia go za pomocą ciągu kilku sytuacji, złożonych głównie z porwanych, niepełnych dialogów i kreśli dość wyraźny obraz duchowych rozterek **małego, przerażonego człowieczka**, będącego trybikiem w zniewalającym, przerażającym systemie.

Czerwiakow jest najniższym rangą urzędnikiem, ale wydaje się zadowolony ze swego życia, do momentu, gdy zdarzyło mu się kichnąć i opryskać dyrektora stojącego o wiele szczebli nad nim w hierarchii urzędniczej. Ten drobny, nic nieznaczący incydent stał się powodem tragedii. Ujawnił **niskie poczucie własnej wartości** Czerwiakowa, obudził niepokoje, **niepewność o przyszłość**, bo obraził dygnitarza, który może go zniszczyć.

Dla Czerwiakowa nie jest ważne, iż zachował się nieelegancko, niegrzecznie, ale że dotyczyło to dyrektora. System zniewolił go do tego stopnia, że nie wystarczają mu jednorazowe przeprosiny. Płaszczy się, kłania uniżenie, traci mowę, bełkoce ze strachu.

Poza początkowym określeniem *czarujący* nic nie wiemy o wyglądzie bohatera. Autor informuje nas tylko, iż idąc do departamentu komunikacji, ostrzygł się i założył galowy mundur z szacunku dla dyrektora. Świadczy to, że traktował sprawę bardzo zasadniczo. Ostatecznie tak się nią przejął, że umarł. Zniewolenie, przerażenie, uniżoność, płaszczenie się i inne cechy urzędnika ujawnia jego zachowanie i słowa, a nie analiza dokonywana przez narratorkę.

SPIS TREŚCI

Wybór opowiadań

<i>Śmierć urzędnika</i>	5
<i>Kameleon</i>	7
<i>Człowiek w futerale</i>	10

Opracowanie

Biografia Antoniego Czechowa	20
Kalendarium twórczości	21

Śmierć urzędnika

Tytuł	22
Czas i miejsce akcji	22
Plan wydarzeń	22
Bohaterowie	22
Streszczenie	23
Bohaterowie – charakterystyka	23
Problematyka	24
Budowa utworu	25

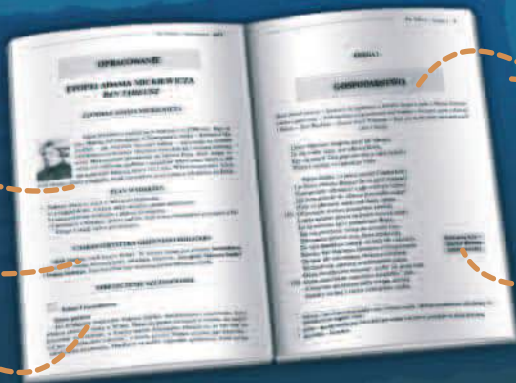
Kameleon

Tytuł	26
Czas i miejsce akcji	26
Plan wydarzeń	26
Bohaterowie	26
Streszczenie	27
Bohaterowie – charakterystyka	27
Problematyka	28
Budowa utworu	29

Człowiek w futerale

Czas i miejsce akcji	30
Tytuł	30
Plan wydarzeń	30
Bohaterowie	31
Streszczenie	31
Bohaterowie – charakterystyka	33

Problematyka.....	34
Budowa utworu.....	35
Antoni Czechow jako prozaik.....	35
Indeks komentarzy do tekstu.....	37



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

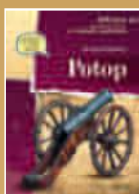
ważny cytat

problematyka

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-121-1



9 788375 171211 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl